

Noclegownie czekają na bezdomnych

Po kilkunastu mroźnych dniach, zaczęły się zapelniać białostockie noclegownie. Chociaż nie było jeszcze surowych mrozów, na Podlasiu zamarzły już cztery osoby.

W Domu dla Bezdomnych Caritas jest ponad sto łóżek, ale wolnych zostało już niewiele. Gdy przyjdzie większy mróz, trzeba będzie rozłożyć dodatkowe materace, bo nikt kto się tu zgłosi nie zostanie odesłany. - Uzyskają nie tylko nocleg, ale także ciepły posiłek, suchy prowiant. Mogą skorzystać z kąpieli, mogą dostać czyste ubranie i pomoc medyczną – mówi Łukasz Sidorowicz, kierownik Domu dla Bezdomnych Caritas.

Bezdomni koczują też w piwnicach. M.in. takie właśnie miejsca już w styczniu będą odwiedzać studenci i policjanci. W ubiegłym roku pomogli 1300 osobom. Jak mówi nadkom. Adam Petelski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku - Te odwiedziny polegają na tym, żeby te osoby nakłaniać do zmiany trybu życia poprzez pomoc doraźną - skorzystanie z posiłku, noclegu, z ciepłej odzieży. Jeśli chodzi o pomoc stałą np. zamieszkanie w domach pomocy.

Ale żeby tu zamieszkać trzeba być trzeźwym, a ten warunek nie każdy jest w stanie spełnić. A to właśnie pijani najczęściej bywają ofiarami mrozu.

Zamarznięcia zdarzają się każdej zimy i dotyczą nie tylko osób bezdomnych. My jednak możemy sprawić, żeby było inaczej. Odrobina zainteresowania, telefon na pogotowie czy straż miejską to dla nas niewiele, dla innych to często kwestia życia lub śmierci.

za: TVP Białystok

